KU WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH. 1941 R.

M.P., Środa, 22 styczeń 1941r. Rok II. Nr. 19 (126).

WSPOMNIENIE O POWSTANIU STYCZNIOWYM.

Upadek powstania listopadowego, represje stosowane do wszystkich jego byłych, uwięzionych przez władze zaborcze, przywódców i uczestników - wymazały - zdawałoby się - z umysłów Polaków dążenia do odzyskania upragnionej przez wszystkich niepodległości i nawet najgorętsi i najbardziej zapalczywi przyznawali, że każde powstanie jest z góry skazane na niepowodzenie, że wobec potęgi zaborców każdy odruch wolnościowy będzie stłumiony w zarodku. Tymbardziej, że władze zaborcze rozporządzały szeroko rozwiniętą siecią szpiegowską, która, doskonale - trzeba przyznać - zorganizowana, wykrywała spiski jeszcze przed faktem rozpoczęcia ich działalności.

Były to jednak tylko pozory. Prześladowania i represje, stosowane bez przerwy wzmagały tylko upór przed wynarodowieniem i pobudzały umysły do tym większego wysiłku, pogłębiały patriotyzm narodowy i utrwalały społeczeństwo w chęci przetrwania. Więzienia i katorgi wypełniły się polskimi, nieznanymi bohaterami w walce o wolność Ojczyzny, tysiące zsyłano na Sybir, tysiące ginęły pod twardymi ciosami nahajek rosyjskich i pruskich siepaczy.

Jak każdy akt gwałtu jest przejawem bezsilności i strachu, tak i w tym wypadku zaborcy, stosując ostrą politykę wynaradawiania, działały jedynie pod wpływem obłędnego strachu przed czemś nieznanym, przed tym samozaparciem się Polaków, przed tą ich determinacją i cichym bohaterstwem.

Wreszcie władze rosyjskie zdecydowały się na zastosowanie środka ostatecznego; ujęcia młodzieży polskiej w karby surowej dyscypliny wojskowej, urządzenia branki do wojska rosyjskiego. Uważali, że jest to jedyny sposób utrzymania swojej ręki na pulsie życia polskiego i jedyny sposób do stłumienia dążeń niepodległościowych.

Branka została wyznaczona na noc z 22 na 23 stycznia 1863 roku. Fakt ten zaskoczył polskie społeczeństwo absolutnie nieprzygotowane do żadnego, nawet w najmniejszej formie zorganizowanego oporu. O terminie dowiedziano się kilka dni naprzód. Trzeba działać. Niezmordowani kurierzy przemierzają bez wytchnienia rubieże okupacji rosyjskiej, nawołują do ucieczki, do ukrycia się po lasach, aż do momentu wybuchu zorganizowanej akcji zbrojnej przeciwko ciemięzcy. Polacy zgodnie odpowiedzieli na to wezwanie.

I gdy żandarmi rosyjscy dokonywali przymusowego zaciągu do armii zaborczej - po większej części znajdowali po domach jedynie kobiety, starców i dzieci.

Wypełniły się lasy i jary, stały się przytułkiem dla tych, którzy woleli zginąć, niż pracować dla wroga. Zapalczywsi i bardziej zdecydowani przejmowali natychmiast inicjatywę w swoje ręce, organizowali mniejsze, lub większe oddziałki partyzanckie i działali na własną rękę. Uzbrojeni w broń myśliwską, mając w swoich oddziałach ludzi niewyszkolonych wojskowo, bez zapasów żywności i amunicji oraz bez wzajemnej łączności rozpoczęli walkę z najeźdźcą, walkę na życie, lub śmierć, bo tylko śmierci każdy z nich mógł się spodziewać w razie dostania do nie

woli rosyjskiej. Walczono do ostatniego tchu...

Tymczasem władze rosyjskie zarządziły ekspedycje karne przeciwko "zbuntowanym Polakom". Dzień i noc regularnie wojska cara przetrząsały lasy w poszukiwaniu powstańców. Palono i wymordowywano całe wsie z chwilą pozoru choćby pomagania powstańcom, tropiono ich, mordowano. Ginęli nasi Dziadowie z głodu, mrozów, kul i bagnetów żołdaków carskich. Choć wiedzieli, że akcja ich ma minimalne szanse powodzenia ginęli dla swojej idei, ginęli w obronie honoru Polaka, ginęli budując nieśmiertelny pomnik polskiego bohaterstwa.

Mimo tego, że utworzył się wkrótce po wybuchu powstania Rząd Narodowy, mimo tego, że niektóre oddziały powstańcze otrzymały broń nowoczesną, nigdy nie udało się nawiązać łączności między partyzantkami i powstanie choć bardzo powoli i z dużymi stratami dla zaborców, tłumione było systematycznie. Nie pomogły wysiłki Romualda Traugutta, zmierzające do stworzenia akcji zorganizowanej, nie pomogło bohaterstwo ks. Brzóski, płk. Jeziorańskiego, ni setek i tysięcy innych. Powstanie styczniowe nigdy nie wyszło poza ramy walki partyzanckiej i - prawdę mówiąc - od samego początku nie miało widoków powodzenia. Dowodzi ono jednak niezbicie, że Polacy to Naród przede wszystkim wolny, że jest to Naród, gotowy do największych poświęceń, w każdym czasie i w każdych warunkach.

I dziś, w dniu rocznicy Powstania Styczniowego, my żołnierze Niępodległej, choć chwilowo okupowanej przez naszego śmiertelnego wroga, Polski schylmy czoło przed tym cichym, wielkim bohaterstwem naszych dziadów i powtórzmy za Józefem Mączką Jego słowa, które w chwili obecnej muszą być naszą dewizą, a które tak nas, wszystkich Polaków, łączą na przestrzeni historii:

"Starym Ojców naszych szlakiem
Przez krew idziem ku Wolności".
... i dojdziemy !

Jerzy Kos

---oooOooo---

1 8 6 3

Jeszcze krew nie ostygła... jeszcze tlała zgorzel...
jeszcze echa szubienic po nocach skrzypiały ...
i wróg gwałtami szalał jak opity bożek
i żywe ciało Polski szarpał na kawały....

jeszcze gromady ojców w łańcuchy zakute
w śnieżną topiel Sybiru wlokły ślady krwawe -
jakby sztandar narodu, podeptany butem -
nowym znaczyły haftem na nową rozprawę...

jeszcze gdy dzień był niemy, a noc wstydem głucha,
gdy przerażenie ślepe tłukło się rękami,
gdy cyngiel pogotowiem w ruskich drżał paluchach, -
w tę noc styczniową - hasło ! ...
- Do broni !...
- Powstanie!...

Zrywa się martwa siła ... Fala rwie za falą ...
To ci - rozumni szałem - wypełniają rozkaz ...
Zginą - to niechaj giną!... Albo przemoc zwalą,
albo w krwi się ich świeżej skąpie sprawa polska ...

Chrzęst po lasach ... Szczęk broni ... Kosy i pałasze...
Flinty lufami migną wśród drzew zaśnieżonych ...
Od huku strzałów zadrży oniemiały ptaszek ...
Wpadli znienacka ... Pierzchli ...Poszli w inne strony...

Tak miesiąc po miesiącu szarpać będą wroga
i prawie bezorężni mierzyć się z kolosem -
iskrami buntu ciskać po wszystkich rozłogach -
od borów Świętokrzyskich do poleskich wiosek ...

Stamtąd jak kryształ czyste pójdzie w Polskę imię -
z bagiennej ziemi postać w granicie wykuta ...
To ten dyktator z musu, co czuciem olbrzymim,
co poświęceniem rośnie - to kształt Traugutta !...

I nic, że skrzypieć będą znów drzewska szubienic -
i nic, że zwiśnie na nich posąg dyktatora -
i nic, że śnieg Sybiru krwią się zarumieni -
i nic, że klęsk odgłosem smętniej zabrzmi chorał ...

To widać mus jest polski i od Boga wzięty,
że pokolenia w kolej szły na krwawy szaniec,
aż się docna spełniło wieszczów testamentem,
aż w nas wybuchło ogniem wielkie zmartwychwstanie !

St. Młodożeniec
st. szer. z cenz.

---oooOooo---

T E L E G R A M Y.

NIEZŁOMNY DUCH POLAKÓW.

Stambuł, 21.I. (A.F.I.) Donoszą o nowej fali prześladowań niemieckich przeciwko Polakom. W Berlinie otwarto w siedzibie biur policji kryminalnej wystawę rzekomych " okrucieństw polskich". "Voelkischer Beobachter" pisze, że "Tego rodzaju naród stracił na zawsze prawo do szacunku u ludzi".

/Z wiadomości tej wynika, że Niemcy podejmują bezustannie próby, aby podważyć niezłomny duch patriotyzmu, który ożywia wszystkich Polaków. Każde kłamstwo i każdy fałsz uważają za dobry, aby uzasadnić swe prześladowania. Najwidoczniej wzrastający, a nie malejący, opór Polaków sprawił, że Niemcy chwytają się nowych środków ucisku, miotani beznadziejną bezsilnością.

Szkalowanie przez Niemców imienia polskiego jest również próżnym gestem, który nikogo nie wprowadzi w błąd. Niemcy dawno stracili bowiem w całym świecie cywilizowanym wszelkie prawo do orzekania o czyjejś godności, skoro splugawili się w najohydniejszym barbarzyństwie, jakiego dzieje nie pamiętają od tysiącleci. Sami zresztą niewątpliwie zdają sobie sprawę z tego, co świat o nich myśli i o kim właściwie wydać można sąd zawarty w zdaniu, który się im tak nieopatrznie wyrywa z ust - brzmi bowiem jak samooskarżenie. Zaiste tylko do Niemców mogą odnosić się słowa, że "Tego rodzaju naród stracił na zawsze prawo do szacunku u ludzi"./

R O Z R U C H Y W R U M U N I I.

Sofia, 21.I. (R). Według nadchodzących informacji w Rumunii dokonana została próba zamachu stanu. W poniedziałek rozpoczęły się w Bukareszcie rozruchy, które ogarnęły cały kraj. Są ofiary w ludziach po obu stronach walczących. Wśród ofiar jest też wielu Niemców, zabitych podczas walk.

Sytuacja jest dotychczas niewyjaśniona, zwłaszcza, że wszelkie połączenia między Rumunią i Bułgarią zostały zerwane. Pierwsze wiadomości o buncie, które nadeszły z Rumunii zostały ogłoszone we wtorek rano. Według tych informacji rozruchami kierują elementy komunistyczne w Rumunii i odłam "Żelaznej Gwardii". Zwrócone są one przeciwko obecnemu rządowi i Niemcom w Rumunii.

Z Bukaresztu doniesiono do Białogrodu, że w poniedziałek przed "Hotelem Ambasador" w Bukareszcie, który jest kwaterą główną misji niemieckiej w Rumunii, zastrzelony został członek niemieckiej misji wojskowej w Rumunii mjr. Doehring. Oddano do niego 5 strzałów rewolwerowych. Zatrzymano osobnika narodowości greckiej oskarżonego o dokonanie zabójstwa.

W Rzymie otrzymano wiadomość, że po zabójstwie mjr. Doehringa rumuńskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało komunikat, stwierdzający, że "rząd wydał surowe zarządzenia i polecił przeprowadzić śledztwo, celem wyjaśnienia z jakich pobudek dokonany został ten zamach".

Niemieckie Biuro Informacyjne

donosi, że w związku z zamachem na
mjr. Doehringa aresztowano w Bukare
szcie 10 wybitnych członków kolonii
greckiej.

Równocześnie ogłoszony został w
rumuńskim dzienniku oficjalnym dek-
ret, przewidujący karę śmierci za za
bójstwo żołnierzy niemieckich w Rumu
nii.

Według informacji ag. Havasa nade
słanych do Vichy, "Żelazna Gwardia"
zaczęła rozpowszechniać ulotki oska
rżające wysokiego urzędnika z rumuń
skiego ministerstwa spraw wewnętrz-
nych o próbę osłaniania zabójcy majo
ra niemieckiego Doehringa. Niemieckie
biuro informacyjne podało bezpośred
nio potym, że rumuński minister spraw
wewnętrznych Petrovicescu podał się
do dymisji, a następcą jego mianowany
został gen. Popescu.

Prasa bukareszteńska podaje, że
gmachy niektórych ministerstw w sto
licy Rumunii i stacja radiowa strze
żone są przez policję. Poza tym ogła
sza opisy manifestacji, zorganizowa-
nych w poniedziałek wieczorem przez
niektórych członków "Żelaznej Gwar-
dii" utrzymując, że manifestacje te od
były się spokojnie, nie zakłócając po
rządku publicznego. Prasa rumuńska w
ogóle uporczywie twierdzi, że w Bu
kareszcie panuje zupełny spokój.

ARMJA SOWIECKIE NAD GRANICĄ ZACHOD-
NIĄ.

Moskwa, 21.I. (A.F.I.) Rosja Sowie
cka skoncentrowała na swej granicy
zachodniej 120 dywizji, z czego 80
dywizji wzdłuż linii demarkacyjnej
w Polsce i 40 nad granicą bessarabs
ką i Bukowiny.

Na wypadek komplikacji na Bałka
nach panuje przekonanie, że Sowiety
nie będą interweniowały, pozostawia-
jąc Turcji wolną rękę w obronie wła
snych interesów.

Osobistość neutralna przybyła z
Moskwy do Stambułu oświadczyła, że
prowadzona przez Sowiety polityka
grania na zwłokę uzależniona jest
ściśle od dozbrojenia i reorganiza
cji armii sowieckiej. Ostatnie poro
zumienie sowiecko-niemieckie pozos
taje w związku z tą polityką. Rosji
Sowieckiej zależy bowiem przede wszy
stkim na ukończeniu swych przygoto
wań wojskowych. Pomimo świeżo zawar
tego układu gospodarczego Rosja So
wiecka nie jest w stanie dostarczyć
Niemcom większej, niż dotychczas, ilo
ści surowców i zbóż.

PRZEDSTAWICIEL ROOSEVELTA W BUŁGA-
RII.

Sofia, 21.I. (R). Specjalny wysła
nnik prez. Roosevelta płk. William Do
novan [p]rzybył z Aten do [S]ofii. Oświa
dczył on przedstawicielom prasy, że
pozostanie kilka dni w Sofii, celem
odbycia rozmów z szeregiem bułgars
kich mężów stanu. Wyraził on nadzie
ję, że będzie przyjęty przez premie
ra Filowa i ministra spraw zagrani
cznych Popowa. Z uwagi na obecną sy
tuację na Bałkanach obecność płk.
Donovana wzbudza najwyższe zaintere
sowanie.

WYJAŚNIENIE NIEPOROZUMIENIA MIĘDZY
PETAINEM I LAVALEM.

Londyn, 21.I. Według wiarogodnych
informacji w sobotę doszło do spot
kania między marsz. Petain i Lavalem,
podczas którego - według ogłoszone
go w tej sprawie komunikatu w Vichy
- "miało dojść do rozproszenia nie
porozumień, jakie wywołane zostały
wydarzeniami z 13 grudnia ub.r." -
t.j. z dnia, w którym Laval otrzymał
dymisję ze stanowiska wicepremiera
i ministra spraw zagranicznych, za
chęć wywierania nacisku na marszał
ka Petaina, by zgodził się na żąda-
nia postawione przez Hitlera.

Brak oficjalnego wyjaśnienia
do tego komunikatu, który zdaniem
kół londyńskich może wskazywać, że
marsz. Petain zmuszony został do us
tąpienia wobec presji wywieranej
przez Hitlera w sprawie powrotu La
vala do rządu w Vichy. Prasa wskazu
je jednak na to, że powrót Lavala na
wyższe stanowisko napotka na trud
ności, ze względu na okoliczności w
jakich nastąpiła w swoim czasie je
go dymisja. Z kół miarodajnych wska
zują, że usunięcie nieporozumień nie
pociągnie za sobą żadnych zmian w
polityce. Marszałek Petain pozostaje
nadal głową Francji, zarówno na nie
zajętym, jak i nadal okupowanym ob-
szarze oraz w posiadłościach zamor
skich, zachowując swój pełny autory
tet.

P O L S K I E   K I N O   O B O Z O W E
wyświetla w środę 22 i czwartek 23
b.m. wielki film kryminalno-awantur
niczy p.t. "PIĘKNY JEST TEN ŚWIAT" z
Claudette Colbert i James Stewart w
rolach głównych. Tajemnicze zabójst
wo, emocjonujące pościgi i ucieczki,
romantyczne przygody wplątanego w
akcję detektywa, który czyni wszel
kie starania dla wyświetlenia spra
wy. Tryumfuje sprawiedliwość i mi
łość. Początek o g. 18,30. [illegible]asa od 15.
Od dziś następuje zmiana urządzenia
sali. Nowe ławki dla żołnierzy usta
wione na różnym poziomie pozwolą na
wygodne oglądanie filmów z dalszych
miejsc. Dla sierż. jest 200 krzeseł
numer. a dla ofic. 100 foteli numer.

SZWECJA SIĘ ZBROI.

Sztokholm, 20.I.(R). Rząd szwedzki przedłożył Riksdagowi /parlamentowi/ budżet nadzwyczajny, opiewający na sumę 266 milionów koron. Większa część tej sumy przeznaczona jest na zbrojenia, a przede wszystkim na zakup nowego sprzętu wojskowego.

POWOŁANIE HOLENDRÓW DO SZEREGÓW.

Londyn, 19.I.(R). Rząd holenderski wydał rozporządzenie, na podstawie którego wszyscy Holendrzy z rocznika 1921, przebywający w W.Brytanii, winni zarejestrować się, celem odbycia służby wojskowej w szeregach armii holenderskiej, utworzonej na terytorium W.Brytanii. Poborowi holenderscy z tegoż rocznika przebywający obecnie w Kanadzie, winni zarejestrować się do służby w holenderskim legionie, który odbywa obecnie przeszkolenie w Kanadzie.

ZAPRZYSIĘŻENIE PREZ. ROOSEVELTA.

Waszyngton, 21.I.(R). W poniedziałek popołudniu prez. Roosevelt złożył przysięgę rozpoczynając trzecią kadencję na stanowisku prezydenta Stanów Zjednoczonych A.P. W minutę później zaprzysiężony został wiceprezydent Henry Wallace. Zebrane tłumy żywo oklaskiwały obu amerykańskich mężów stanu.

ŻYCZENIA MIKADO DLA ROOSEVELTA.

Tokio, 21.I.(R). Cesarz japoński wysłał do prezydenta Roosevelta telegram gratulacyjny z powodu rozpoczęcia przez niego trzeciej kadencji na stanowisku prezydenta Stanów Zjednoczonych A.P.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ SOWIECKO-JAPOŃSKICH.

Moskwa, 21.I.(R). Po rocznej przerwie wznowione zostały na Kremlu rokowania w sprawie zawarcia sowiecko japońskiego układu w sprawie rybołówstwa, stanowiącej jedną z głównych i zadawnionych kwestii spornych między obu krajami. Obie strony zgodziły się na powołanie do życia wspólnego komitetu, który ma przeprowadzić rokowania w sprawie stałego układu o rybołówstwie.

/Wiadomość ta wskazuje na dość nagłe i niespodziewane odprężenie w stosunkach między Sowietami i Japonią. Do ostatnich czasów Rosja Sowiecka wzbraniała się odpowiadać na wszystkie propozycje Japonii w sprawie uregulowania spraw spornych między obu państwami./

ANGLICY WDZIERAJĄ SIĘ DO TOBRUKU.

Kair, 22.I.(R). Urzędowy komunikat donosi, że w Libii we wtorek w godzinach porannych Anglicy rozpoczęli atak na Tobruk. Działania te rozwijają się zadawalająco.

Specjalny komunikat ogłoszony tej nocy brzmi: "We wtorek we wczesnych godzinach popołudniowych wojska brytyjskie wspomagane przez królewską marynarkę i RAF, wdarły się w głąb linii obronnych Tobruku i samego miasta na przestrzeni szerokości 8 km. Posuwanie się naprzód trwa. Wzięto do niewoli dużo jeńców w tym jednego generała włoskiego. Zakotwiczony w porcie Tobruku krążownik włoski "San Giorgio" jest w płomieniach, jak również składy benzyny i amunicji."

Oślepiająca burza piaskowa w ciągu ostatniego tygodnia szalała na pustyni, utrudniając ostateczny atak na Tobruk. W tym czasie wojska angielskie torowały sobie drogę w chmurach żółtego piasku. W ciągu 17 dni t.j. od dnia wzięcia Bardii, Anglicy przygotowali bardzo starannie ofenzywę przeciwko Tobrukowi, podobnie zresztą jak na Bardię. Nocne patrole nie przestawały działać, dając stale świeże informacje. Odkryto wokoło Tobruku zasadzki przeciwczołgowe. Zewnętrzna obrona miasta miała około 50 km. obwodu. W przeciwieństwie do Bardii Tobruk posiada drugą linię obronną o obwodzie około 16 km. Wszystkie linie zewnętrzne są chronione przez zasieki z drutu kolczastego.

R. A. F. BOMBARDUJE TOBRUK.

W nocy z niedzieli na poniedziałek samoloty RAF bardzo silnie bombardowały Tobruk. Trafiono bezpośrednio w warsztaty, okręty i baraki wojskowe. Bateria składająca się z czterech dział zmuszona została do milczenia, dużo bomb zrzucono na obóz składający się przeszło z 200 namiotów. Pomimo silnego ognia dział przeciwlotniczych, atak doprowadzono do końca. Poza tym angielskie pościgowce dokonały w poniedziałek szeregu lotów patrolowych, nie zetknąwszy się nigdzie z nieprzyjacielem.

POŚCIG WŁOCHÓW POD KASSALĄ.

Komunikat głosi, że w Sudanie w okręgu Kassala wojska angielskie ścigają cofającego się nieprzyjaciela w kierunku wschodnim od granicy. W okręgu Metemmy działania lotnict-

wa nieprzyjacielskiego i artylerii w niczym nie zwolniła tempa nacisku Anglików.

Na pograniczu Kenyi, nadal trwa działalność patroli.

Miarodajne koła londyńskie podkreślają wielkie znaczenie odebrania przez Brytyjczyków Kassali. Kassala jako stolica prowincji w Sudanie zapewniała Włochom kontrolę nad linią kolejową i innymi drogami przez co byli tu bezpieczni i mieli dobrą bazę do wypadów na Sudan.

Wojska południowo-afrykańskie wzięły jeńców w okręgu El-Yibo na północ od Dukana na granicy Kenyi i Abisynii. We Włoskiej Afryce Wschodniej w nocy z 18 na 19.b.m. samoloty RAF bombardowały zmotoryzowane kolumny transportowe i stanowiska artylerii na południowy wschód od Tessenei. Na Massaua dokonano dwuch nalotów, pomimo silnego ognia artylerii przeciwlotniczej. Wzniecono szereg pożarów. RAF bombardowała nadto Assab, trafiając wieloma bombami w skład amunicji. Angielskie lotnictwo południowo-afrykańskie bombardowało z powodzeniem Neghelli (Abisynia). Zabudowania administracyjne przy parku samochodowym zostały zupełnie zniszczone przez pożary, a na terenie parku zniszczono cały szereg pojazdów mechanicznych. Wszystkie samoloty angielskie wróciły z tych działań nieuszkodzone.

RAS KASSA PRZYBYŁ DO KHARTUM.

Khartum, 21.I.(R). Jeden z najwybitniejszych generałów armii Haile Selassiego w czasie wojny abisyńsko włoskiej, Ras Kassa przybył obecnie wraz z rodziną do Khartum, gdzie znajduje się tymczasowa siedziba Cesarza Abissynii i kwatera główna ruchu powstańczego Abissyńczyków.

ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ

W czwartek dnia 23.I.b.r. rozegrane zostaną na boisku w rejonie Brygady. zawody piłki nożnej pomiędzy drużyną Ligi Aleksandryjskiej "Union Recreation" a reprezentacyjną drużyną sportową S.B.S.K.

Ze względu na wysoki poziom obu drużyn zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

Skład drużyny: Gerula (Opiela), Kasina, Filipski, Tobiasz, Wiśniewski, Fujarski, Borowski, Mikietowicz, Szewczyk, Kidacki, Richter.

Początek o godz. 15, 15.

Ceny biletów: 2 p., 3 p. i 5 p.

GRECY POSUWAJĄ SIĘ NAPRZÓD.

Ateny, 22.I.(AA). Poniedziałkowy komunikat grecki donosi, że na froncie nadal trwa działalność o charakterze lokalnym, uwieńczona sukcesami. Wzięto do niewoli jeńców jak również zdobyto moździerze i inną broń.

Rzecznik rządu greckiego oświadczył, że wiadomości z frontu albańskiego są bardzo dobre. Po unicestwieniu włoskiej "dywizji wilków" Grecy odrzucili Włochów na znacznej przestrzeni i zajęli nowe wzgórza o dużym znaczeniu strategicznym. W innych okręgach nieprzyjaciel poniósł duże straty od greckiej artylerii i karabinów maszynowych.

W nocy z 19 na 20.b.m. RAF gwałtownie bombardowała Valonę, wyrządzając olbrzymie szkody. W drodze powrotnej samoloty RAF zaatakowały ślizgowiec, który został poważnie uszkodzony.

ZATOPIENIE WŁOSKIEJ ŁODZI PODWODNEJ.

Ministerstwo marynarki donosi, że nieprzyjacielska łódź podwodna wpadła w sidła, zastawione przez grecką obronę przeciwko łodziom podwodnym i została zniszczona.

NALOT NA SYCYLIE.

W nocy z 20 na 21.b.m. RAF dokonała szeregu nalotów na lotnisko w Katanii. Zniszczono 7 samolotów nieprzyjacielskich, w tym 2 bombowce dwumotorowe stojące na ziemi. Pożary wzniecone w zabudowaniach administracyjnych były widzialne z odległości ponad 90 km. Tej samej nocy bombardowano dworzec kolejowy w Brindisi. Niskie chmury nie pozwoliły zaobserwować rozmiarów wyrządzonych szkód, które są prawdopodobnie bardzo duże.

ATAK NA SOUTHAMPTON.

Londyn, 21.I.(R). W nocy z soboty na niedzielę nieprzyjaciel usiłował podpalić miasto Southampton zrzucając setki bomb zapalających. Oddziały ratunkowe szybko ugasiły powstałe pożary. Wyrządzone szkody są nie duże. Strącono jeden samolot niemiecki.

W niedzielę działalność lotnictwa niemieckiego nad angielskimi wybrzeżami była nieznaczna.

Nocy niedzielnej były naloty na okolice południowej Anglii, wliczając okręg Londynu. Wyrządzono nieznaczne szkody, a ofiar w ludziach było niewiele. Tej nocy strącono 5 bombowców niemieckich. Nocy poniedziałkowej nie było wcale nalotów na W.Brytanię.

Wydawca: Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich.